

Przyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski.

Adresować należy:

Drukarnia Spółkowa T. z o. p., Kępno-Kempen i. P.
 Redakcja i drukarnia znajdują się przy ulicy Polnej nr. 54
 obok Banku Ludowego. — Konto czekowe Wrocław 7379.
 Telefon 47.

Ogłoszenia kosztują: wiersz perytywy, jednołamowy 40 fen., w dziale reklamowym dwułamowy 80 fen. — Na większe i więcej razy się powtarzające ogłoszenia i reklamy udzielamy odpowiedni rabat.

Drukłem i nakładem Drukarni Spółkowej T. z o. p. w Kępnie. — Redaktor odpowiedzialny Teofil Ciecicki w Kępnie.

Nr. 63.

Kępno na sobotę 20. grudnia 1919.

Rok VI.

O położeniu w Polsce.

Dnia 29 zm. wieczorem odbył się w sali ogrodu gimnazjalnego w Poznaniu odczyt głośnego uczonego Oraczewskiego wobec licznej publiczności o położeniu w Polsce.

Zboża, ziemniaków, węgla mamy aż za dużo — mówi ks. Oraczewski — a przy tych zapasach w niektórych okolicach jest nędzą a w innych już zapuszczone szpony. — Ziemniaki są, ale ich nie wykopal. Węgle są, ale ich nie przewieziono. Zboże jest, ale go nie wymielono. Jakaś tajemna siła nas niszczy. — Jesteśmy jakoby manjoretki, stojące w polszczyźnie i pociągane przez tajemne siły.

Polska wyciąga ręce i woła: Wyciągnijcie mnie, dajcie mi wolność zupełną. Tymczasem ci, którzy radzą nad tem w fotelach sejmowych i ministerialnych, skaczą sobie do oczu i biją w pęty, podają ręki Ojczyźnie, wyciągającej ku nim ręce. Odwodzą ich od tego tajemne upiory.

Pierwszym upiorem — to dzielniećwość. Gdy w czasie swego czasu zabrał się pedagog z trzech dziećmi na narażenie, nauszejście wierszawszy śpiewali: Będzie Poznań płuł nam w twarz. Nie trzeba dzielić murem chińskim, jedni nie powinni druzgnąć. Otrząsnijmy się z tego, co nam podlega od naszych niepotrzebnych opiekunów, — a my odnajdziemy duszę polską. Nie należy też do narzekania, że nie jest wszystka tak dobrze, jak powinno. Wszakże musimy budować od fundamentów. Trudności płyną ze spadku dziejowego. Wszystko odplynie szybko, gdy odnajdziemy w sobie metody naprawy.

Drugim upiorem jest brak metody i organizacji. Odpowiedni ludzie w Polsce, ale brak cementu, który ich spoił, brak siły organizacyjnej. Nie sądzić, że gdy będzie nowy gabinet, wszystko się zmieni. Nie się nie zmieni, gdy braknie odpowiedzialnej organizacji w rządzie. Jedyną organizacją jest nasza klasa, które imponuje całemu światu. Gdy w naszej administracji cywilnej nie będzie organizacji na modłę francuską, nie pomogą ani gabinety, ani większe wojsko. Sposób administracji należy zmienić. Żołnierzy winny wziąć ster rządu. Przekładam obywatelom nędznego piechura nad wszystkie rzesze wykastrowanych polityków.

Tercim upiorem — to ambicja jednostek, która woła: To ja jestem naród, to ja zbawię Ojczyznę. Przy całym rzesze polityków — to amatorzy, którzy nie wyrzili na polityków. Nie dali im prawa do zarządzania miłości Ojczyzny. — Często są to kreacje, albo narzędzia w rękach spryciarzy, którzy nimi kierują. Między przedstawicielstwem narodu a szeregiem warstwami społeczeństwa niema prawdziwego związku.

Całokształt budowy państwa powinien się opierać na podstawie politycznej, ekonomicznej i duchowej. Wszakże zaś, co obecnie w kraju się dzieje — to jest polityka, to jest kwestja partji. Pomijają się najważniejsze zagadnienia, co będziemy jedli, jak będziemy wychowywali młodzież.

Posłami wybrano ludzi, których jedyną legitymacją było, że należało do tej lub owej partji, wielu z nich nie umie. Szeregi radzi o tem, jak zrehabilitować uniwersytat. Należy wybierać na posłów najdzielniejszych, najszlachetniejszych, którzy są w narodzie i zasłużeni.

W dzisiejszej większości nie stworzy, ani konstitucji nie uchwali. Nagłych wniosków nadeszło tak wiele, że starczą podobno na 2 lata.

Naród jest dla sejmu, ale sejm jest ustanowiony dla narodu. Zwołajmy: Panowie posłowie, przystępcie się do uchwalenia konstytucji!

Czwartym upiorem jest naśladowanie obcych w dziedzinie reform. Jedni chcą naśladować Niemców, inni Żydka Trockiego. Zapominają o tem, że te reformy są nam obce. Socjalizm tu nie nasz, nie reformy Reformy przystępcie się, ale obce metody nie przystają do Polski. Dzień, Kęłataja, Staszycy, Trembowka są źródłami do naprawy Rzeczypospolitej. Tymczasem wyjscia powinna być Konstytucja 3-go maja.

— Oprzeć się należy na fundamentach rodzimych.

Piętym upiorem — to żydzi. Jesteśmy przez nich epłatani. Stajemy się powoli Judeo-Polonja. Zawiniła pod tym względem przesadna tolerancja, która jest samobójstwem. — Wy, obywatele najzdrowszej części Ojczyzny, bądźcie na straży, czuwajcie! Jeżeli Poznańskie da się opanować przez moc żydowską, Polska zginie. Jesteście tak sprawiedliwi, że pogromów urządzić nie będziecie, ale łącznie poczucie sprawiedliwości z poczuciem samozachowania. Żydzi nie powinni tworzyć państwa w państwie, raczej niech się wyprwadzą do swego kraju. Nie będziemy ich przesładowali, ale nie chcemy mieć z nimi nic wspólnego.

Należy łączyć ze sobą organizacje i z nich wybierać posłów do sejmu. Wtenczas będzie w sejmie większość naturalna. — Niema dziś wspólnego celu, któryby łączył wszystkich.

Gdy widziałem mogiły poległych, pomyślałem: Oni lepiej żyli, bo życie dali Ojczyźnie, a my jej odbieramy życie.

Należy dążyć do zdobycia dobrobytu i pokoju przez pracę i skupianie narodu. Praca i skupienie narodu sprawią że pierzeńnie szereg upiurów, a powstana świadomości cel twórcy Ojczyzny zdejmą jej pęta: aby zupełnie wolna powstała z grobu.

Należy Ojcu św. rękę i stopę, który go nawzajem całuje w usta, innym kardynałom nowo obrany daje pocałowanie pokoju (oseulum pacis).

Następnie śpiewają papiescy intonują hymn „Te deum laudamus“, a kardynałowie postępują podług godności do papieskiej kaplicy, nowo obrany idzie na

Ceremonje przy obiorze kardynałów.

Z powodu wyjazdu Najprzewielebniejszego ks. Prymasa do Rzymu na konsystorz papieski, na którym ma nastąpić nominacja na kardynała, podajemy kilka uwag o porządku ceremonji, przy nominacji zachodzących.

Rozróżnia się inwestyturę prywatną i uroczystą.

Przy inwestyturze prywatnej pralaci obecni w Rzymie, których Papież zamysla wynieść do godności kardynalskiej, otrzymują wieczorem dnia poprzedniego zawiadomienie, aby się stawili do palacu watykańskiego, w którym odbywa się konsystorz. Kandydaci zostają zaraz wprowadzeni do konsystorza. Jeden przy drugim przykłada przed Ojcem św. a ten wkłada każdemu podług godności jego wyniesienia biret czerwony mówiąc:

„Esto Cardinalis“, żegna go i wymienia mu obowiązki tej wysokiej godności.

Następnie kardynał nowo obrany zdejmując biret z głowy i całuje Papieżowi relikwie na trzewiku.

O ile nowo obrany kardynał nie znajduje się w Rzymie, natychmiast kardynał patron zawiadamia go piśmiennie o jego mianowaniu. Po odebraniu tej wiadomości nowo obrany kardynał każe sobie dać kardynalską toisurę, ale nie nosi jeszcze czerwonej sukni ani biretu.

Papież przesyła mu biret albo przez honorowego podskarbiego a brewie albo przez kanclerza krajowego albo przez inną wybitną osobistość — biret ten doręczony zostaje w kościele katedralnym po odprawionej poprzednio mszy św. z słowami: „Esto Cardinalis“. Za szczególną łaskę Ojca św. poczytać należy, gdy podobnym sposobem „kapelusze czerwony“ nowo obranemu zostaje doręczony. Kardynalski kapelusz jest okrągły, czerwony, po bokach spadają czerwone lutasy po każdej stronie po 15.

Inwestytura kardynałów solenna odbywa się w następujący sposób.

Nowo obrani kardynałowie jadą w wspaniałych pojazdach w świecie dostojników świeckich i kościelnych do palacu watykańskiego, do sali konsystorskiej, w której już znajdują się Papież i kardynałowie. Następnie wprowadza dwóch kardynałów diakonów nowego kardynała. Ten przykłada po trzykroć przed Papieżem, wstępuje na stopnie papieskiego tronu, ca-

końcu, prowadzi go kardynał najstarszy za prawą rękę. W kaplicy starsi kardynałowie tworzą okrag dokoła ołtarza, a nowy prz kłeka na stopniu ołtarza. Gdy chór rozpoczyna wiersz „Te ergo quaesumus“ mistrz ceremonji nowo obranemu kardynałowi z tytulatu kapy kaptur (capuccio) wkłada na głowę, poczem elekt dopoty krzyżem leży na ziemi, dopoty cały hymn się nie skończy, a kardynał dziękun nie zmówi modlitw przed ołtarzem. Powstawszy i zająwszy „capuccio“ z głowy, elekt odbiera z rąk kardynała dziekana bullę z rotą przysięgi, że gotów jest krew swoją przelać na usługi Kościoła rzymskiego i na zachowanie przywilejów św. kolegium. Po złożeniu przysięgi udają się wszyscy do sali konsystorskiej, w której sam elekt znów przykłada przed Papieżem Najwyższy mistrz obrzędów wkłada mu powtórnie capuccio na głowę, a Ojciec św. kapelusza czerwony, mówiąc: „Na cześć Wszchemnogo Boga, na ozdobę św. Saliicy Apostolskiej przyjmij ten czerwony kapelusze jako znak kardynalskiej godności, oznaczający, że aż do śmierci i krwi wylewu, dla wzniesienia prawdziwej wiary, dla pomnożenia i utrzymania św. Kościoła rzymskiego nieustraszonym się okaże. W imię Ojca i Syna i Ducha św. Amen“.

Potem Papież opuszcza salę, a kardynałowie udają się do tak zwanej sali królewskiej, gdzie nowemu kardynałowi składają powinszowania, poczem wszyscy wracają do swoich palaców. Tajny podskarbi papieski niesie czerwony kapelusze w srebrnym pozłacanym futerale do palacu nowego kardynała, który jeszcze dnia tego w kościele św. Piotra służy kardynałowi diakonowi, a wizyty wszelkich dostojników, przyjmuje dnia następnego.

Na najbliższym publicznym konsystorzu, na którym się nowy kardynał po raz pierwszy pokazuje Ojciec św. przepisanej ceremonji i modlitwie zawiązuje mu usta, zakazując mu mówić bez wyraźnego pozwolenia, albo dopóki mu ust nie otworzy, co się dzieje na konsystorzu, przyczem używa tych słów:

„Otwieramy wam, usta na naradach tak przy obiorze głowy Kościoła jako też i na wszystkie sprawy na seborach toczyć się mające, niemniej na pojedyncze czynności i na wszystkie inne sprawy, które kardynałom przystoją, a które załatwić są zobowiązani.“

Potem Papież nadaje mu tytuł jednego z kościołów w Rzymie istniejącego, od którego każdy kardynał imię nosi, wkłada mu na czwarty palec u prawej ręki w złoto oprawny szafirowy pierścień, przez który zasłabia elekta z Kościołem, obowiązując go do osobistej rezydencji w Rzymie, tudzież do udzielania błogosławieństwa ludowi w czasie morowego powietrza.

Papież Pius IV uznał w bulli z dnia 26 stycznia 1571 wydanej wspomnianą instytucyjną formalność za konieczną, przyczem każdemu nominatowi nawet bez tej ze solennej inwestytury wszelkie do kardynalskiej godności — przywiązane prawa, jeżeli nominację przyjął prawowicie.

Wjazd zagranicznego kardynała do Rzymu odbywa się z wielką okazałością wedle ustawy Klemensa. XI.

Sprawy polskie.

O złoto i srebro dla Polski.

Polska Krajowa Kata Pożyczkowa skupuje wszelkie złoto, srebro, nikiel i miedz na skarb narodowy, płacąc dość znaczne ceny tak, iż każdy może być zadowolony. Skarb polski musi być silny i bogaty, a po wszystkich obywatelach spodziewa się, że nie sprzedadzą artykułów wyżej wspomnianych agentom różnym po kraju jeżdżącym. Złoto to wykupywane przez niesumieńczych ludzi, nie jest przeznaczone na skarb Polski, tylko zbierane w celach paskarskich. Każdy sprzedający złoto, srebro itd, powinien być bardzo ostrożny i zatrzymać te szlachetne kruszce do tego czasu, aż będą zaprowadzone rządy polskie i złoto skupywane będzie przez urzędy nasze. Wszystkie ogłoszenia w celu skupu złota trzeba najpierw zbadać

gdźy niemal w żadnym przypadku złoto skupione nie jest przeznaczone na Skarb Polski.

Litwini za połączeniem się z Polską.

Do Warszawy donoszą z Suwalszczyzny: Z powiatów sejneńskiego i kalwaryjskiego przeważająca część ludności polskiej zarówno ze wsi jak i miasteczek zmuszona była uciec poza linię demarkacyjną z powodu niesłychanych gwałtów rządu Taryby. Pozostali pragną włączenia się z Polską, oczekując od rządu polskiego pomocy i wyzwolenia.

Również ludność litewska, doprowadzona rządami Taryby do ostateczności, rabowana przez własne wojska, oczekuje jak najprędzszego wejścia wojsk polskich i złączenia Litwy z Polską. Anarchia, chaos zamęt cechujący rząd Taryby, skłaniają coraz szersze warstwy ludności litewskiej do oglądania się na Polskę. Sześćdziesiąt procent Litwinów poborowych ucieka przed wojskiem, kryjąc się w lasach, lub też przekrada się przez linię demarkacyjną i wstępuje do armii polskiej. Litwini twierdzą, że pragną złączenia się z Polską, domagają się tylko własnego języka w szkole, sądzie i gminie.

Wyrok w procesie ks. Pruskiego.

W głośnym procesie o rostrzelanie przez władze niemieckie ks. Franciszka Pruskiego, zapadł we Włocławku wyrok, skazujący Józefa Szwarczenka na karę śmierci z zamianą tejże przy zastosowaniu amnestji na dożywotnie ciężkie więzienie z pozabawieniem praw za mieszkańca miasta Kołobrzega, b. podprokuratora władz okupacyjnych Alfonsa Szwedzińskiego, uniewinnione.

W podobny sposób, jak zdradził Szwarczenka (prawdziwy czarny duch) i oczernił niewinnego księdza Pruskiego wobec Prusaków, którzy zajmowali okolice Włocławka, tysiące innych żydowskich śpiegów i donosi i świadczyła przeciw niewinnym Polakom i przyczyniało się do niewystawionych przesładowań i mordów, dokonanych przez Niemców w Polsce.

W Polsce krzyż znakiem.

W Poznaniu dokonano poświęcenia krzyża w sali ratuszowej. Wobec zebranej rady miejskiej i magistratu aktu poświęcenia dokonał ks. prob. Bednarkiewicz, który potem jeszcze przemówił w gorących słowach do zebranych, wyrażając życzenie, aby pod tym zwycięskim znakiem krzyża, pracując dla dobra miasta i ojczyzny, zbić rali plony jak najobfitsze. Na zakończenie uroczystości przemówił jeszcze prezes Rady miejskiej, p. radca d. Nowakowski, wskazując odwieczne przywiązanie narodu polskiego do kościoła i wiary św. oraz dziękując p. Zoppowi za jego piękny dar.

Torpedowce dla Polski.

Paryż. Rada najwyższa przyznała Polsce 6 torpedowców pochodzących z podziału floty niemieckiej.

Polska a traktat pokojowy.

Paryż. „Temps“ zamieszcza na pierwszej stronie dłuższy wywiad z polskim delegatem na konferencję pokojową p. Patkiem. P. Patek oświadczył, że Polska już teraz odczuwa ujemne strony traktatu wersalskiego.

Wiktór Gomulicki.

Bój olbrzymów.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

16)

(Ciąg dalszy.)

Napoleon, cesarzem zostawszy, znalazł się na jednym z takich szczytów zawrotnych. Zdobył władzę zwierzchniczą nad najpotężniejszym, do rządzenia najudniejszym, narodem. Szołdował sobie połowe Europy Braci swych i siostry poczynił królami i królowami. Córkę cesarską pojął za żonę. Przez urodzenie syna dał początek dynastji Bonapartych. Półbogiem był dla ludu, całym Bogiem dla armii. Miał wreszcie zawistnych i wrogów nieprzejednanych, co jest ostatecznym wielkością stwierdzeniem.

To powodzenie przeszło miarę ludzką najwyższą. Wyglądało to na fantazję gorączkową, na bajkę. Cesarz zapytywać musiał niekiedy sam siebie.

— Czy ja nie śnię?... —

Rzeczy nadludzkie człowieka przerażają. Nie można być bezkarnie, w jednym i tym samym czasie: synem ziemi i bożyszczem. Człowiek, przekraczający granicę, dzielącą ludzi od duchów, ulatuje do pieła, albo stacza się w przepaść. Mojżeszowi wystrzelają z głowy promienie, potem znika on z przed oczu śmiertelnych, Eliasza porywa z ziemi wóz, unoszony przez zięjące ogniem rumaki. Wielu geniuszów kończy obłąkami.

Napoleona ciągnęła przepaść. Długo, długo kłówał, chcąc od niej uciec. Ale stać się z nim miało jak z ćmą, która zawsze kończy — rzuceniem się w płomień.

go, podczas gdy wszystkie jego korzyści pozostają dotąd jedynie na papierze. Niepewność granic utrudnia wszelką pracę narodową. Pan Patek wyraził wielką radość z powodu szacunku jakim się cieszy we Francji żołnierz polski, lecz wskazuje z naciskiem na rozpaczliwe warunki, w jakich żołnierz ten żyć musi.

O Galicję wschodnią.

Paryż. „Petit Parisien“ ogłasza wywiad ze Stan. Patkiem, który oświadczył, że Polska musi posiadać Galicję zarówno zachodnią jak i wschodnią i nie zadowolili się chwilowymi mandatami. Berenson, sekretarz poselstwa polskiego w Waszyngtonie dodał do tego oświadczenia, że żydzi galicyjscy jednogłośnie domagają się uznania ich za przynależnych do narodowości polskiej.

Sprawy polityczne

Okrucieństwa bolszewików.

Jedna z gazet angielskich dowiaduje się od członka głównej kwatery Denikina, że bolszewicy przy zajęciu miasta Woroneżu, powiesili arcybiskupa Tichona na drzwiach przy ołtarzu.

Stanowisko Niemiec „blufem“.

Lloyd George oświadczył podczas poniedziałkowego posiedzenia gabinetu — że stanowisko, jakie w ostatnich czasach zajęły Niemcy, ma wszelkie cechy obliczonego na efekt blufu. Wystarczy tylko za stanowić się nad obecnym stanem armji niemieckiej i nad ogólną sytuacją w Niemczech aby zrozumieć, że szybka wymiana dokumentów ratyfikacyjnych leży li tylko w interesie Niemiec.

Odjazd delegacji amerykańskiej.

Delegaci amerykańscy opuścili Paryż, żegnani przez marszałka Focha i p. Clemenceau'a. Ten ostatni wręczył przy pożegnaniu kwiaty delegatowi amerykańskiemu Polkowi.

Misja amerykańska opuszczając Paryż, zaznaczyła że uważa zadanie Najwyższej Rady za zakończone, o ile to dotyczy Stanów Zjednoczonych. Inni sprzymierzeńcy są raczej zdania, że Najwyższa Rada jest jeszcze daleko od ostatecznego spełnienia swoich funkcji. Wyjazd misji amerykańskiej spowoduje również wyjazd licznych misji małych nowoutworzonych państw, które wyczekiwały cierpliwie na pomoc amerykańską, wierząc, że nikt inny im nie dopomóż, Ambasador Wallace uczestniczyć będzie w konferencji li tylko jako gość bez żadnych uppełnomocnień i wysłać będzie do Waszyngtonu sprawozdania.

Otwarcie parlamentu francuskiego.

W poniedziałek przed południem odbyło się otwarcie nowej izby. Posiedzenie miało charakter uroczysty ze względu na obecność 124 posłów z odzyskanych obszarów. Posłowie z Alzacji i Lotaryngji weszli na salę po innych posłach. Powitano ich przez powstanie z miejsc. Prezydent ze starszeństwa Sigfried wygłosił mowę powitalną, poczem przed-

stawiciel Alzacji i Lotaryngji dr. Francois, burmistrza Delme, odczytał oświadczenie, w którym w zał. na protest ogłoszony w roku 1871 w Berdeau wspomnian o wierności obu prowincji wobec s. Masjerzy w okresie 48 letniej rozłąki. Zakonnych uroczystym przyrzeczeniem, że Alzacja i Lotaryngja jako wysunięte placówki myśli francuskiej będą walczyć nad Renem. Mowę tę izba przyjęła burzliwie oklaskami. Następnie zabrał głos Clemenceau, który powitał powrót obu prowincji.

Internowanie Bermondta w Nysie.

„Post“ donosi, że komendant zachodnio-ruskiej armji, pułkownik Bermond został internowany w Nysie. Dla rosyjskiej części bałtyckich wojsk, internowany tam zostanie osobny obóz.

Opróżnienie krajów nadbałtyckich przez Niemców.

W poniedziałek ostatni ostatnie oddziały niemieckie opuściły kraje nadbałtyckie. Kolej żelazna granicy Prus Wschodnich została oddana Litwinom.

Jednolite państwo niemieckie.

Berlin. Przy partye większości sejmu pruskiego (socjaliści, centrowcy, demokraci) weszli w osobny wniosek rząd pruski, aby przed uchwaleniem konstytucji dla Prus, spowodowali rząd republiki niemieckiej do podjęcia rokowań z rządami wszystkich państw niemieckich celem stworzenia jednolitego państwa niemieckiego.

Przygotowania wojenne.

Nad Renem ma Francja 300 000 chłopów w polowiu i ogromne zapasy materiału wojennego, Anglja 40 000 chłopów, a nawet Ameryka posiada dowodzone wojska amerykańskie liczące 12 tysięcy chłopów, żeby się stawił pod rozkazy Focha. — Zarządzenia mają na celu pokazać Niemcom, że nie żarty.

Clemenceau prezydentem Francji?

Paryż. „Echo de Paris“ twierdzi, że Clemenceau wybrany zostałby, gdyby chciał — przynajmniej 700 głosami na prezydenta Francji. Nie wiadomo, czy Clemenceau zamierza uczynić. Według „Matin“, skierowane zostaną w najbliższych tygodniach wszelkie wysiłki, ażeby Clemenceau przejął albo prezydenturę ministrów, albo też wybrany Elizeum.

Komisja niemiecka wyjechała do Paryża.

Niemiecka odpowiedź na ostatnie noty została wysłana w piątek wieczorem przez osobnego kurjera do Paryża. Nowa Niemiecka komisja wyjechała do Paryża wczoraj.

Komisja rzeczoznawców, która wyjechała do Paryża składa się z 7 członków. W skład jej wchodzi przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych, misji budowy okrętów, komisji morskiej i handlowych robotników.

ROZDZIAŁ VI.

Siostra i brat,

W pałacu pani referendarzowej Tyszkiewiczowej, jednym z najświetniejszych w Paryżu i najliczniej, za Cesarstwa, uczęszczanych, wykwiłne towarzystwo co tylko wstało od stołu.

Służba otworzyła podwoje salonu dokąd goście udali się parami, zachowując najściślejsze wymagania etykiety.

Do niemożliwości obostrzono we Francji etykietę od czasu połączenia się Cesarza z domem Habsburgów.

Panią referendarzową wiodł pod ramię kulawy Talleyrand, przebijający tu rolę prawie gospodarza domu. Mógł być to czynić tem łatwiej, że sam referendarz, zakopany w dalekiej, puszczy i bagniskami otoczonej Swiślozycy, nie zjawiał się nigdy u swej żony, nawet w roli gościa.

Salon tchnął rozkoszną wonią fiołków — pierwszym darem nadchodzącej wiosny. Wielkie okna były do połowy otwarte. Napływała niemi fala świeżego, ostrego jeszcze powietrza, którą łagodziły ciepłe oddechy dwóch kominków naroznych, gdzie wesoly płomień trawił wolna drobne, żywiczne polanka.

Dygnitarze obwieszzeni orderami, we frakach, w białych, jedwabnych pończochach i płytkich ciżmach; jenerałowie błyszczący światłami, haftem złotym nasywanymi mundurami, wśród nich, jakby wypadkiem tylko zabłąkane, zczupłe gronko dam wygorsowanych, w zawojach z piórami nawysoko spiętrzonych włosów — wszyscy syci, pogodni, z siebie i z życia zadowoleni — obsiedli wygodne rozłożyste, półkolem ustawione fotele. Obsiedli je na krótko, — co wskazy-

wala niedbała rwąca się, jakby tymczasem tylko, mowa. Nie podsycała rozmowy i pani domu, do jeszcze piękna, mimo minionej (od lat już kilkadziesiąt).

Nie zapalono nawet wielkiego kandelabra, gromny salon był tylko w połowie rozjaśniony. To rzesiste światło płynęło z salonu obocznego, któremu często, a tęskliwie zwracały się spojrzeniami wytwornych gości. W tym drugim salonie mniej wykwiłtu, a więcej wygody; środek zajmował stół, ostawiony krzesłami, zielonem suknem. Leżały na tym stole karty i różne przyrządy do gry.

Gdy wlokąca się zaledwie rozmowa już zamierała, Talleyrand strzepnął palcami, kulawą nogą po biurku szurnął. Inni poruszyli się na fotelach niecierpliwie. Zrozumiała to pani referendarzowa...

— Może — pytająco rzekła — urządząlibyśmy partycję tareka? Salon gotowy.

Westchnienie ulgi wybiegło z ust obcych. Rozkoszniej westchnęły damy.

Znajdowali się w tem gronie ludzie poważni, książę de Frioul, książę Winezency, hrabia de Sel i inni — ale i oni zdawali się przekładać grę na rozmowę.

Wiedziano w całym Paryżu, że do pani Tyszkiewiczowej przychodzi się głównie na smaczne jedzenie i karty. Okrasą jednego i drugiego bywała powściągliwa rozmowa dyplomatyczna, nieunikniona tam gdzie przebywał stary mistrz dyplomacji.

Po chwili, strojni państwa siedzieli już przy długim zielonym stole, który w potokach błyszczał wesoło, jak słońcem zalana łąka. Rozwijały się usta; zaczęto śmieć się, żartować; inicy swary pełniły wszystkie kąty, aż do powały się wzbiły.

W tej chwili służący oznajmił donosić:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kiedy podpiszą.

Paryż. „Echo de Paris“ utrzymuje, że według tych, udzielonych przez osobistość dobrze poinformowaną, odpowiedź Niemiec została zredagowana w celu pojednawczym, wszelako w żadnym razie nie przedstawianych przez sprzymierzeńców. Wobec tego sprzymierzeńcy będą musieli prawdopodobnie wysłać swą notę, dającą Niemcom ostateczny termin do podpisania protokołu ratyfikacyjnego wraz z protokołami dodatkowymi. Ogólnie przypuszczają, że Niemcy podpiszą protokoły około świąt Bożego Narodzenia.

Narady londyńskie.

Clemenceau powrócił już z Londynu do Paryża. Wynikach swej podróży wyraża się z wielkim zadowoleniem. Okazało się, że wśród koalicjantów istnieje we wszystkich sprawach najzupełniejsza jednomyślność. Co do stanowiska Ameryki wobec traktatu postanowiono uznać zastrzeżenia senatora, nawet te, które przeciwne są zasadom Wilsona. Anglia i Francja przeszły bowiem do przekonania, że przyjęcie traktatu przez Amerykę, chociaż z zastrzeżeniami, lepsze jest, niżeli gdyby Ameryka całkiem odsunęła się od polityki i od Ligi narodów.

W naradach brał także udział włoski minister wojny, omawiano więc zapewne i sprawę Rjeki.

Pisma angielskie nadają tej wizycie Clemenceau'a wielkie znaczenie. „Times“ pisze: Musimy przedewszystkiem wobec Niemiec występować jednomyślnie, i wobec Rosji konieczna jest akcja wspólna.

Nowiny i rozmaiłości.

— Gdańsk - Warszawa - Kraków. Wybitni działacze społeczni i kapitaliści polscy:

Stan. ks. Lubomirski, Stan. Surzycki i R. Poznań opracowali projekt utworzenia komunikacji pocztowej pomiędzy Gdańskiem, Warszawą i Krakowem. Chce to być początkiem tak potrzebnej w dzisiejszych warunkach służby aeroplanowej, która w dziedzinie handlu oddaje wielkie usługi. Z początku obsługiwało ją trzy wymienione miasta, które po drodze.

Min. poczt i telegrafów, który projekt powyższy zatwierdził, przesało go do rozpatrzenia min. kolei.

Projekt naszych kapitalistów przewiduje utworzenie Tow. akcyjnego, do którego weszli rząd polski, kapitaliści polscy i Tow. aeroplanowe angielskie National Page. Każdy z udziałowców wniósłby 5 500 000 m. kapitału ma wynosić 16 500 000 marek.

Do lotu użyteby wielkich płatowców typu dwumotowego Handley Page, latającego obecnie na linii Paryż - Londyn. Przestrzeń z Gdańska do Warszawy (300 km.) aeroplan przelatywałby w 2 i pół godz. z Warszawy do Krakowa (260 km.) w 2 1/4 godz., czyli 400 km. dzielących Kraków od Gdańska aeroplan przeleciałby w 4 1/4 godz.

Już sama szybkość wykazuje wielkie korzyści takiego połączenia. Aeroplan jest obliczony na 7 pasażerów i 1377 kg. poczty i towarów. Jak widać z tego, pojemność tych aparatów jest wielka. Podróż, odbywana w angielskiej walucie, przy dzisiejszym niemałym kursie kalkuluje się dosyć drogo, bo kosztuje z Gdańska do Warszawy 8 i pół funt. szl., czyli przeszło 100 kor. Tyleż z Warszawy do Krakowa.

Jak pierwsi Niemcy dostali się na Śląsk. Cały Śląsk był przez stąki lat krajem zupełnie polskim częścią państwa polskiego. Aż do dwunastego wieku było tu żadnych Niemców. W roku 1163 Śląsk dostał się synom wygnanego z Polski króla Władysława, II, którzy się nazywali Mieczysław, Bolesław i Konrad. Mieczysław dostał Górny Śląsk z Raciborzem, Bolesław Średni Śląsk z Wrocławiem, a Konrad Dolny Śląsk z Głogową. Bracia ci urodzeni w Niemczech z matki Agnieszki i wychowani po niemiecku, byli naturalnie przyjaciółmi i zwolennikami wszystkiego, co było niemieckie.

Bolesław sprowadził w roku 1174 niemieckich osadników cysterskich do Lubusza i nadał im wielkie obszary ziemi około Wrocławia, Olawy (Ohlau), Strzelca (Strehlen), Strzygowa (Striegau), Jaworu (Jauer) i Głogowa. Ponieważ były to ziemie mało zaludnione, przeto sprowadzili zakonników niemieckich i osiedlili ich na tych gruntach. Tak się dostali pierwsi Niemcy na Śląsk.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Kępno, dnia 17 grudnia 1919.

— Prośba! Towarzystwo Pań św. Wincentego w Kępnie urządza na przyszłą niedzielę 21. b. m. zbiórkę dla biednych. W tym celu udaje się do władz państwa i urzędów z uprzejmą prośbą o pomoc w datkach bądź to pieniężnych lub artykułach żywnościowych. Nie wątpimy, iż zwracając się z powyższą prośbą do serc litościwych doznamy i w tym roku potrzebnego poparcia dla naszych maluczkich.

Dary prosimy łaskawie nadsyłać do 20 b. m. na adres p. Lisowej do Czytelni dla kobiet.

Zarząd

Zaproszenie do przedpłaty

Zbliża się nowy kwartał, czas więc odnowić przedpłatę na gazetę. Od

15 do 25 grudnia

odbierają listonosze przedpłatę za „Nowego Przyjaciela Ludu“ na nowy kwartał, która wynosi tylko

1 markę 80 fenygów

a z odnośzeniem do domu przez listowego 45 fen. więcej, czyli razem 2,25 mk.

Prosimy dlatego korzystać z tej dogodności zapisując się jaknajprędzej

„Nowego Przyjaciela Ludu“

a w kołach swych znajomych gorliwie rozszerzać pismo nasze.

Dla zamówień na pocztę lub u listowych załączyć kwit do wypełnienia.

— „Nowego Przyjaciela Ludu“ można zapisywać już na każdej poczcie i u listowych wiejskich na I kwartał 1920 r.

Prosimy szanownych Czytelników aby nie tylko sami odnowili przedpłatę, ale aby byli łaskaw zachęcać do zapisywania „Now. Przyj. Ludu“ przyjaciół, sąsiadów i znajomych.

— Podwyższenie dokładek rent. Urzędowy Reichsanzeiger ogłasza rozporządzenie o udzielaniu dokładek rent urazowych z ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków. Według tego rozporządzenia otrzymują osoby okaleczone, pobierające na mocy prawa rzeszy od ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków, dwie trzecie lub więcej renty urazowej, za czas od 1. października do 31 grudnia 1919 r., na wniosek miesięczną dokładkę w sumie 20 marek. To samo dotyczy tych okaleczonych, którzy na mocy prawa rzeszy od nieszczęśliwych wypadków więcej rent niż dwie trzecie renty urazowej otrzymują, jeżeli odsetki tych rent razem co najmniej liczbę 66 dwie trzecie osiągną.

— Zapewne święcenie niedzieli w Polsce. W Sejmie polskim przyjęto par. 10 prawa o czasie pracy w handlu i przemyśle, który przewiduje zupełne święcenie niedzieli. Przeciwno temu paragrafowi głosowali żydowscy posłowie, dowodząc, że to prawo godzi ciężko w 3 miliony żydów w Polsce, zmuszając ich do dwudniowego świętowania.

— Poznań. Niemiłego rozczarowania doznał kupiec Kochheim z Poznania. Zakupił on w Niemczech większą partję inletu i z niecierpliwością oczekiwał nadejścia tego tak upragnionego artykułu. — Nareszcie przesyłka nadeszła, lecz po otwarciu skrzyń stwierdzono w nich zamiast materji — w każdej po kilkanaście cegieł. Skradziony towar przedstawiał wartość kilka tysięcy marek.

— Wyrokiem sądu doraźnego z dnia 29. 11. i 10. 12. rb. zostali skazani:

1) Marcin David z Poznania za podbijanie cen za obuwie na 3000 mk. grzywny na złożenie do Kasy państwowej nadmiernego zysku w kwocie 34,40 mk. i na konfiskatę 10 par obuwia;

2) Kasper Kubiak z Kort, pow. krotoszyński, za pobieranie nadmiernych cen za masło na 300 mk. grzywny;

3) Józef Szymański z Poznania za handel pieniędzmi na 1000 mk. grzywny, jeden tydzień więzienia i konfiskatę 300 mk. w srebrze;

4) Daun Sabinowski z Poznania za handel banknotami za 1000 mk. grzywny, tydzień więzienia i konfiskatę 97,00 mk.;

5) Antoni Gogółka z Połajewa za paskarstwo papierosami na 100 mk. grzywny.

— Wartość marki niemieckiej za granicą. Z Genewy donoszą, że w Lyonie płacono w ostatnich dniach aż 6 centimów za markę niemiecką.

— Poznań. Fabryka mydła Ascha w Starołęce przeszła na własność polskiego konsorcjum, które dla dalszego prowadzenia tej fabryki utworzy towarzystwo z ograniczoną odpowiedzialnością.

— Lotnik niemiecki w Poznaniu. W locie do swej narzeczonej na G. Śląsk opuścił się na Ławicy lotnik niemiecki. Tutejsze władze wojskowe lotnika przytrzymały.

— Znalezienie milionowego skarbu pod Przemysłem. Przed kilku dniami gospodarz, Wasyl Hawirko, orząc swe pole, natknął na przedmiot twardy i oporny. Odkopawszy nieco ziemi, zauważył duży, metalowy kocioł. Przypuszczając, że jest to granat, który tak głęboko zarył się w ziemię, stanął z robotą w obawie, aby nie nastąpiła eksplozja. Po chwili jednak zdobył się na odwagę i wykopał całą miedzianą urnę. Po jej otwarciu cofnął się, jak olśniony. Urna była po brzegi wypełniona złotem. Były to złote monety, pochodzące jeszcze z 15-go i 18-go wieku, zakopane tam widocznie w czasie zamieszek wojennych.

— Najstarszym pismem na świecie jest dziennik chiński, wychodzący w Pekinie p. t.: „King Pao“ („Pekieńskie Nowiny“). Pismo założono w 7. stuleciu, a więc wychodzi ono już około 1300 lat.

— Silny grzmot z błyskawicami nawiedził w czwartek wieczorem okolice westfalsko-nadrenską. Pałował przytem wielki wichur połączone z deszczem.

— Uniwersytet ludowy na Górnym Śląsku. Pisma górnośląskie zamieszczają odezwę, zawiadamiającą o utworzeniu Uniwersytetu Ludowego na G. Śląsku pod kierownictwem Komitetu, wybranego z przedstawicieli Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Tow. Światy p. wezwaniem św. Jacka, Śląskiego Związku Akademików i Związku Tow. Polek na G. Śląsku. — Wkłady odbywać się będą w Katowicach, Bytomiu i Zabrze. Opłata za semestr wynosi 10 marek. Pracy Uniwersytetu Ludowego na Górnym Śląsku cała Polska życzy jak najlepszego powodzenia.

— Głuchoniemi majstrowie. Przed królewską izbą rzemieślniczą składało 10 głuchoniemych egzamin na męskich majstrów krawieckich. Prace wykonane przez nich uzyskały prodykat „znakomite“.

— Obrazki dla niewidomych. Artysta z Frankfurtu Fried. Stern wynalazł sposób, aby obrazki uprzyściplnić niewidomym. Wykonuje on kontury obrazków tak wyraziście, że można je czubkami palcy namacać i przez to oglądać oczyma fantazji. Oznacza to wielki postęp i jest wielkiem dobrodzieństwem dla tych, których dotychczas wieczna noc otaczała.

— Opłata za nocowanie w poczekalniach na dworcach. Pobyt w nocy w poczekalniach poznańskiego dworca dotąd bezpłatny, kosztować będzie w przyszłości do 5 marek.

— Siamskie bliźnięta. Przed laty jeździli po Europie i pokazywali się za pieniądze dwaj bracia ze Sjamu, którzy byli ze sobą zrosnięci. Później produkowały się Czeszki, siostry Błaszek. Jak donoszą gazety niemieckie, rzadki fakt przyjsia na świat zrosniętych bliźniąt zdarzył się w tych dniach w Saksonii, koło Drezn. — Przed kilku laty powiodło się pewnemu profesorowi w Paryżu za pomocą szczęśliwej operacji rozdzielić podobną parę bez szkody dla jej dalszego życia i rozwoju.

— Miljonowe rekwizycje. W Częstochowie dokonano rewizji w sklepach żydowskich i zarekwirovano znaczne ilości towarów należących do działu zaopatrywania armji. Między innymi w sklepie żydowskim na Starym Rynku zarekwirovano skóry za milion marek.

— Kto robi lichwę i wyzysk? W powiecie trzebnickim na Środkowym Śląsku sprzedał rolnik Hugo Vogel krowę za 700 marek na rzeź, ale ponieważ potrzebował skóry na obuwie, przeto chciał skórę ze swej krowy odkupić, aby ją dać dla siebie wyprawić. Atoli za skórę tę żądano od niego 1050 marek. Więc krowa ze skórą 700 mk., a sama skóra z niej 1050 mk. — O całkiem podobnym wypadku donoszą również z powiatu trzebnickiego. Rolnik Max Heman sprzedał większe cielę za 370 mk., a gdy chciał skórę z tego cielęcia odkupić, to żądano od niego 850 marek za nią! — Więc kto robi lichwę i wyzysk? Z powyższego widać, że nie rolnicy tylko pośrednicy między rolnikami a konsumentami. Oburzenie na rolników najczęściej nie jest słuszne. Rolnik najważniejsze produkty swoje prawie wszystkie musi oddać po rządowej taniej cenie; pozostają mu zwykle tylko małe resztki, które potem się stara jak najlepiej spieniężyć, aby mieć grosz na zakup różnych koniecznych w gospodarstwie i w rodzinie rzeczy i przedmiotów, które wszystkie są bardzo drogie.

Kalendarz.

Rzymsko-katolicki	Świąteczny	Słowiański.
Sobota 20. Teofila i Zenona M. m.		Bogumiła.
Niedziela 21. Tomasza apost.		Tomisław bł.
Poniedziałek 22. Zezona, Herona.		Drogomir.
Wschód słońca o godz. 8. 10. Zachód o godz. 3,45.		
„ „ 0 „ 8. 11.	„ 0 „ 3,45.	
„ „ 0 „ 8. 11.	„ 0 „ 3,44.	

Formularz do zapisywania „Nowego Przyjaciela Ludu“. Prosimy go wyciąć, wypisać wyraźnie imię, nazwisko i miejscowość zamieszkania zamawiającego i podać wraz z pieniędzmi na najbliższym urzędzie pocztowym o ile listowy pieniądze przyjąć nie chce.

Bestellschein.

Unterzeichneter abonniert hiermit bei dem Postamt für die Monate Januar Februar März 1920 die in Kempen erscheinende Zeitung

„Nowy Przyjaciel Ludu“ für 1,80 Mk. mit Bestellgeld 2,25 Mk.

(Imię i nazwisko:

(Mieszkanie)

Obige

den

(Postamt)

Szanownej Publiczności Kępna i okolicy
donoszą uprzejmie, że otwarłem w Kępnie przy ul. Rychtańskiej 61

warsztat krawiecki.

Polecam się do wykonania garderoby tak męskiej jak
damskiej, przyrzekając szybką i rzetelną obsługę.

Proszę o łaskawe poparcie mego przedsięwzięcia.

Z wysokim szacunkiem

Jan Makoś

mistrz krawiecki.

Polecam

wyroby moje z drzewa, rozmaite
belki i kantówkę, oraz deski na
podłogi, płoty i. t. d. Deski
stolarskie i wszelkie inne drzewa
do budowl w rozmaitych
gatunkach.

Zarazem donoszę, iż moja piła jest w
biegu i przyjmuje każdą ilość drzewa
do natychmiastowego rżnięcia.

W. Przewoźny

Tartak parowy obok
głównego dworca
Telefon 152.

Karty wizytowe

wykonuje tanio i szybko

Drukarnia Spółkowa, T. z. w. Kępnie.

Szanownej Publiczności Kępna i okolicy

podaję do łaskawej wiadomości, iż drogą kupna przejąłem stolarnią pana Mebischa w
Kępnie, przy ul. Szkolnej nr 352

Staraniem mojem będzie, życzeniem Szanownej Publiczności pod każdym względem
zadysyczyć.

Wielki zapas mebli

wszelkiego gatunku zawsze na składzie.

Urządzenie mieszkaniowe wykonuję szybko i tanio.

Najkorzystniejsze źródło zakupu

dla nowożeńców.

Proszę o łaskawe poparcie mego młodego przedsięwzięcia.

A. KWIATKOWSKI

Kępno — ul. Szkolna.

Pomieszkanie

większe ma natychmiast do wy-
najęcia.

J. Trzeciok.

Mój w Kobylejgórze - paw.
ostrzeszowski - przy Rynku, po-
łożony

dom

z wielkim składem, wjazdem,
obszernym podwórzem i ogro-
dem, chlewami oraz maszyną
stadołą do tego nieco roli jest
natychmiast na sprzedaż. W
składzie od lat przeszło 30 pro-
wadzono handel towarów różno-
rakich. Zgłoszenia do

Louis Horn

Kępno- ul. Warszawska 230

Podaje się dowiadomości,
że prace reparacyjne w

Kapielni

ukończone i że znów w ponie-
działki, środy przez dzień cały
w piątki przed południem się ka-
piele oddawa.

W przyszłym tygodniu jako
przedsięwzięciem oddawać się
będzie kapienie także i we wtorek.

Galuszyński,

Gospodarstwo

obejmujące 16 mórg w tem 2
morgi dobrej łąki z martwym i
żywym inwentarzem z maszyn-
nymi budynkami jest od zaraz
na sprzedaż.

Józef Noculak

Langenthal pow. kępiński.



Drukiem i nakładem Drukarni Spółkowej
w Kępnie wyszedł spisowniczek

Na Boże Narodzenie

zawierający

Pieśni kościelne i Kolendy domowe

z dodatkiem

Nabożeństwa do Najśw. Dzieciątka Jezus
i św. Rodziny

Cena 1 mk. Nabyć można w księgarniach i w
eksped. Nowego Przyjaciela Ludu.

Bank Kupiecki

Spółka zapisana nieograniczoną odpowiedzialnością

w Kępnie

przy ulicy Młyńskiej nr. 38 w domu własnym
przyjmuje

depozyta

i płaci za wypowiedzeniem kwart. 3% za wyp. półr. 4%
oraz

udziela pożyczek i dyskontuje weksle

Bank otwarty codziennie od godz. 9—12.

Zarząd:

Calosiński

Skowroński.

Młockarnie do długiejs łomy

szyftówki —: masek

nowe i stare,

sieczkarnie, wialnie, pługi, brony,

szarowniki do kartofli —: siekacze do ćwikły,

:=: wózki ręczne :=:

oraz

wszelkie części składowe do pługa

płyty i ruszty do pieców.

poleca

po cenach przystępnych.

Jan Kłobus, Kępno

Skład maszyn rolniczych

Hotel Central

Bank Ludowy w Kępnie

w domu własnym przy ul. Młyńskiej

Spółka zap. z nieograniczoną odpowiedzialnością

przyjmuje

wkładki oszczędności

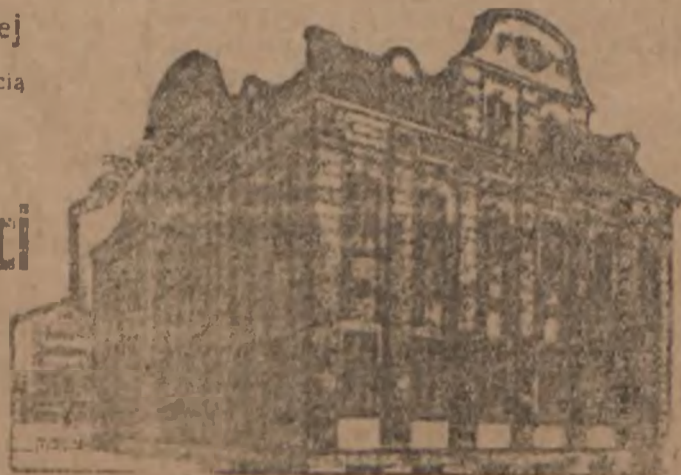
1 plac 2 proc. z wypowiedzeniem natychmiastowym

3 „ „ „ kwartalnym

4 „ „ „ półrocznym

Lokal otwarty w dni powszednie

od 9 do 11 od 4 do 5 godziny.



Kto potrzebuje Lampy karbitowe.

ekonomów,
kucharskich,
pokojówk,
służby.

Kto chce

nająć mieszkanie,
kupić lub sprzedać majątki, go-
ścić, handlować, gospodarstwa id
uzyska to przez

ogłoszenia

w
„Nowym Przyj. Ludu“

== Karbit ==

Lampy do naty i okna.

Latarki elektryczne,

brzoje i inne przybory do

wszelkich lamp

połączone z nich

W. Przewoźny

Kępno, ulica Warszawska 33

Telefon 152.